Nr 24. Czwartek, 30 Stycznia 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	60·— K
półrocznie	30·— „
ćwierćrocznie	15·— „
miesięcznie	5·— „

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72·— K
półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3.

Komunikat bojowy.

Z dnia 28 stycznia 1919.

Biuro prasowe N. D. W. P. podaje:

Ubiegłej nocy ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska stanowiska nasze w Zboiskach, równocześnie wywiązały się utarczki patrolowe. Nasza artylerya zmusiła ukraińskie działa do milczenia, poczem oddziały nasze w szczęśliwym wypadzie w kierunku Malechowa zdobyły 1 karabin maszynowy i zabrały kilku jeńców.

Tor kolejowy, o którego uszkodzeniu koło Medyki wczoraj doniesiono, zupełnie naprawiony. Pociągi kursują normalnie.

Pozatem położenie niezmienione.

Lwów 29 stycznia 1919.

Ukonstytuowanie się Komisyi Rządzącej.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali posiedzeń Namiestnictwa pod przewodnictwem dr. Stesłowicza ukonstytuowanie się Komisyi Rządzącej dla Galicyi, Śląska, Spiżu i Orawy. Skład Komisyi Rządzącej ustalono według klucza partyjnego, jak następuje:

Polskie Stronnictwo Ludowe: Witos, hr. Lasocki, Kędzior, Długosz, Stefczyk, dr. Mikołajski, Tetmajer, dr. Bardel, Zahara, Bryl, Grzędzielski, Maślanka.

Polska Partya socyalno-demokratyczna: dr. Diamand, dr. Marek, dr. Bobrowski, Hausner, dr. Liebermann, Klemensiewicz, Obirek, Kuryłowicz, Szczyrek.

Narodowa Demokracya: Kucharski, Oziębły, Próchnicki, Ptaś, Rymar, Schmidt, hr. Skarbek, dr. Stahl, Starzewski.

Polska Demokracya; Chlamtacz, Federowicz, Rychlik, dr. Stesłowicz, dr. Tertil, Zieleniewski.

Zjednoczenie: dr. Dubanowicz, dr. Głażewski, dr. Surzycki.

Konserwatyści: hr. Baworowski, bar. Götz, dr. Steczkowski.

Polskie Stronnictwo Postępowe: Laskownicki, Śliwiński.

Stronnictwo katolicko-narodowe: Matakiewicz, Thullie.

Ślązk: Ks. Londzin, Reger.

Przedstawiciele poszczególnych stronnictw zastrzegli sobie jeszcze ewentualne zmiany w składzie swego przedstawicielstwa.

Na Komisarza rządowego, który ma przewodniczyć Komisyi Rządzącej, uchwalono zaproponować Rządowi warszawskiemu b. ministra Gałeckiego. Zastępcami Komisarza będą desygnowani przez cztery największe stronnictwa członkowie Komisyi, a mianowicie: Polskiego Stronnictwa Ludowego: Witos, Narodowej Demokracyi: hr. Skarbek, Polskiej Demokracyi: dr. Stesłowicz. Polska Partya socyalno-demokratyczna zastrzegła sobie późniejsze zgłoszenie swego przedstwawiciela.

Aż do przyjazdu dr. Gałeckiego urzędować będzie jako przewodniczący Komisyi dr. Stesłowicz.

Następnie przeprowadzono rozdział poszczególnych wydziałów według klucza stronnictw, ustalonego już poprzednio w Krakowie. Wydziałów ogółem jest 15, z tych 8 będzie urzędowało we Lwowie, 7 zaś przez jakiś czas jeszcze w Krakowie.

Na czele Wydziału administracyjnego stoi hr. Lasocki, zastępstwo hr. Skarbek.

Roboty publiczne: Kędzior, zastępca Głażewski.

Skarb: dr. Steczkowski, zastępca Próchnicki.

Oświata: dr. Dubanowicz, zastępcę wyznaczy Demokracya Polska.

Zdrowie: dr. Mikołajski, zastępcę wyznaczy Socyalna Demokracya.

Opieka społeczna: Obirek, zastępca dr. Stefczyk.

Drogi: Hausner, zastępca Bryl.

Poczta i telegraf: Laskownicki, zastępca Szczyrek.

Wszystkie powyższe Wydziały urzędują we Lwowie.

Wydziały urzędujące w Krakowie są następujące:

Rolnictwo: Bardel, zastępca Matakiewicz.

Aprowizacya: Kucharski, zastępca Grzędzielski.

Koleje: Starzewski, zastępcę wyznaczy Socyalna Demokracya.

Sprawiedliwość: Ptaś, zastępca Zahara.

Górnictwo: dr. Diamand, zastępcę wyznaczy Polska Demokracya.

Przemysł i handel: Zieleniewski, zastępcę wyznaczy Narodowa Demokracya.

Kultura i sztuka: Tetmajer.

Komisya Rządząca i referenci obejmują urzędowanie z dniem dzisiejszym, przyczem równocześnie rozwiązują się Polska Komisya Likwidacyjna w Krakowie i Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie.

Po zatwierdzeniu regulaminu urzędowania Komisyi, uchwalono odnieść się do Rządu warszawskiego z wnioskiem powołania do Komisyi Rządzącej jednego przedstawiciela Spiżu i Orawy.

Dwa oblicza.

Myśląc o Niemczech w dobie obecnej, mamy przed oczyma dwa odmienne oblicza. Jedno pod przysłowiową pikielhaubą dobroduszne, a zarazem zacięte w swej stanowczości, w swym uwielbieniu dla rozkazu, oblicze Niemiec cesarskich i militarystycznych. Drugie zaś odsłania się dziś. Są to Niemcy rewolucyjne. Ta pozorna dwulicowość narzuca się nam dla tego, że nie mieliśmy, lub nie chcieliśmy mieć dokładnego wyobrażenia o Niemczech. Byli oni naszymi wrogami, więc ocenialiśmy ich nie bezstronnie, ale z uprzedzeniem, z przyjemnością podnosiliśmy ich strony ujemne lub śmieszne, zamykaliśmy zaś oczy na to, co u Niemców było dodatnie i poważne. W tych błędnych sądach o Niemczech rywalizowaliśmy od r. 1871 z Francyą, która również z rozkoszą notowała wszystko, co dało się złego o nich powiedzieć.

Przypominam sobie z przed wojny ankietę tygodnika *La Vie* na temat, czy możliwa jest w Niemczech rewolucya. W ankiecie wzięło udział wielu wybitnych pisarzy francuskich, którzy niemal jednomyślnie orzekli, że o rewolucyi w Niemczech mowy być nie może. Twierdzenie to opierało się na przekonaniu, że jedynem źródłem życia politycznego Niemiec jest cesarz, biurokracya i wojsko. Temperament i umysłowość Niemiec nie nadają się do rewolucyi. Niemcy nie posiadają ani wyobraźni, ani wrażliwości, ani zapału. Despotyzm ich nie drażni, posłuszeństwo jest ich ideałem, uwielbiają koszary. Opozycya parlamentarna jest tam bez wszelkiego znaczenia.

Niemiec nie jest rewolucyonistą, ale typowym ewolucyonistą. O tem świadczą choćby ostatnie wybory do konstytuanty. Najsilniejszą partyą w Zgromadzeniu ustawodawczem będą socyaliści większości, którzy uzyskali 194 mandatów, a niezmiernie radykalna grupa socyalistów niezawisłych (komunistów uzyskała 36 członków, zawdzięczając to jedynie owemu chaosowi, w którym odbywały się wybory. Pomimo jednakże tego zwycięstwa socyalistów przeważyły partye burżuazyjne, które otrzymały 55 prc. wszystkich głosów. Że w tej mierze nie dokonała się jakaś gwałtowna rewolucya, lecz raczej stopniowe ustępstwo na rzecz nowych prądów, najlepszem świadectwem jest skład parlamentu niemieckiego na podstawie wyborów z roku 1912. Wówczas na 397 posłów wybrano 110 socyalistów, 41 z partyi postępo-

Obrońcy wschodnich kresów.

Aczkolwiek dzieje Rzeczypospolitej polskiej zapisały setki nazwisk mniej lub więcej rozgłośnych obrońców wschodnich naszych kresów, dzięki genialnemu piórу Henryka Sienkiewicza największą popularność w całej współczesnej Polsce zdobył Michał Wołodyjowski.

Bezwzględna i nieubłagana w swej bezstronności Historya, nie odmawia mu wprawdzie męstwa i odwagi, nie we wszystkiem zgadza się jednak z portretem rycerzyka kresowego przekazanym przez Sienkiewicza. Historya nie umniejszy atoli popularności „pana Michała“, żyć on będzie wszędzie, gdzie jeno rozbrzmiewa polska mowa, jako wyobraziciel polskiego rycerskiego animuszu i syn miłujący nadewszystko swą macierz najdroższą: przesławną Rzeczpospolitę polską.

I nietylko u nas, w Polsce, Wołodyjowski tak wyjątkowego dostąpił zaszczytu: Sienkiewiczowska trylogia obiegła w przekładach na obce języki obie półkule świata, wywołując wszędzie ogromne zainteresowanie, wszędzie też nazwisko „pana Michała“, niejednemu obcokrajowcowi trudne do wymówienia, zyskało niebywały w dziejach rozgłos.

Wprawdzie za pana Bernarda Pretfica spała od Tatar granica, a genealogie rodów: Kamienieckich, Potockich, Tarnowskich, Sieniawskich, Żółkiewskich, Czarnieckich, Wiśniowieckich i Sobieskich — że nie wspominamy innych nazwisk — zapisują całą plejadę bohaterów, którzy niejednokrotnie i życie składali w ofierze; wprawdzie ziemie kresowe stanowiły pewnego rodzaju szkołę rycerstwa i patryotyzmu, wychowywały wprost obrońców wschodnich Rzeczypospolitej granic, zaprawiając ich w kunszcie bojowym, hartowały ducha, piersiom kresowców dając wytrzymałość większą od stali, wprawdzie rycerstwo to stanowiło mur dla dzikich watah ze Wschodu zwykle nie do przełamania — Michał Wołodyjowski, nie większy od nich majster w sztuce wojennej, nie gorętszy Ojczyzny miłośnik, wypłynął po dwu stuleciach zapomnienia na miejsce naczelne, na którem panuje w dalszym ciągu wszechwładnie.

Nie ściągajmy go z piedestalu. Przesada w uwielbieniu jego czynów i charakteru przez rodaków, nie czyni ujmy nikomu, dobrej sprawie nie przynosi szkody. A dobrym i trafnym był zamiar Henryka Sienkiewicza, prawdziwie patryotyczną i obywatelską myśl jego, by postawić nam przed oczy postać rycerzyka kresowego, ześrodkowującego w sobie wszelkie zalety żołnierza polskiego.

I nie dziwota też, że gdy w roku 1914 wyruszały w pole z pieśnią na ustach a zapałem rozgorzałym w młodzieńczych sercach, pierwsze zastępy naszych, sławnych dzisiaj na cały świat, nimbem szalonej odwagi okrytych szarych rycerzyków, w tornistrze niejednego z nich znalazło się, jako najmilsza lektura w wolnych chwilach między jednym bojem a drugim, skrócone wydanie Sienkiewiczowskiej trylogii. Z kart powieści wielkiego pisarza obywatela czerpał on zapał i fantazyę, „pan Michał“ wyrastał w jego wyobraźni na przykład najskrupulatniejszego naśladowania godny.

Czasy wciąga ubiegłych dwu stuleci gruntownej ulegały zmianie. U wschodniej ściany Rzeczypospolitej zalały rozległe jej obszary wojska rossyjskie, którym twierdzę kresową bez wystrzału wydał smutnej pamięci imci pan Złotnicki, dla prywaty i karyery rzucający plamę niezmytą na swoją szlachecką tarczę herbową.

Serca kresowców skurczyły się w bolu, siła jednak przeciwnika była zbyt wielka, rozterka wewnątrz państwa zbyt dotkliwa, by próbować mur rozbijać głową. Praca kulturalna polska zajęła na kresach miejsce zbrojnej ich obrony; ratowano przed zaprzepaszczeniem dawniejsze jej zdobycze, stwarzając równocześnie nowe placówki. Nazwiska Tadeusza Czackiego i ks. Hugona Kołłątaja zapisały się w tej epoce — obok innych — najtrwalszemi głoskami, a skoro i szkolnictwo polskie padło pod obuchem rossyjskiej niszczycielskiej pięści, myśl polska cofnęła się w obręb czterech ścian kresowych dworów polskich, nigdy nie gasnących ognisk gorących uczuć umiłowania tradycyj, hartu ducha i kształcenia serc.

Polska kobieta kresowa, dawniej u boku dozgonnego towarzysza życia stająca z bronią w ręku, teraz chwyta w swe słabe dłonie ster wychowania przyszłych pokoleń. Ona przedewszystkiem wszczepia w serduszka i umysły dziatwy polskiej podstawowe zasady, które przyświecać jej mają do grobowej deski. O szarej godzinie opowiada dziwne, a tak bardzo rozbudzające fantazyę historye o wielkich czynach naszych przodków, o ich walkach „z Moskalami“. o więzieniach i Sybirze.

W takim to dworze kresowym wzrastał i Ignacy Jan Paderewski, po zgonie Henryka Sienkiewicza niezaprzeczenie najpopularniejszy mąż w Polsce i poza jej granicami.

Światło dzienne ujrzał w Kuryłówce na Podolu, wśród bezkresnych zda się stepów, których kurhany z poświstem wichrów, hulających po wolnych, odkrytych przestworzach, szeptały mu do chciwego wieści ucha gadki o tem wszystkiem, co ongi tutaj się rozgrywało,

Tradycye rodzinne wiązały go z Podolem i Litwą. Wszak dziad jego macierzysty, profesor wileńskiego Uniwersytetu Nowicki, odpokutował swoje gorące uczucia na „posieleniu“, gdzie w Kursku przyszła na świat matka Ignacego. Ojciec natemiast, Jan Paderewski, gospodarzył na czarnoziemiu podolskim. Dla Podola więc i Litwy czuje nasz Prezydent Ministrów specyalny sentyment i niezawodnie stanie się w obecnych decydujących dla ukształtowania granic odradzającej się Rzeczypospolitej polskiej chwilach gorącym tych orędownikiem ziem.

W sprawie przyszłych granic zachodnich naszej Ojczyzny, w sprawie Gdańska, Spiżu i Orawy wypowiedział się już powszechną czcią i uwielbieniem wśród swoich i obcych otaczany artysta-dyplomata jasno, niedwuznacznie.

Że kresowiec ten stanie w obronie i swojej ziemi rodzinnej — nikt z Polaków nie wątpi. Jak ongi Michał Wołodyjowski mieczem, tak dzisiaj Paderewski wymownem słowem i decydującym osobistym wpływem osłaniać będzie przesławną Rzeczpospolitę od Wschodu, a towarzyszyć mu będą w tej akcyi gorące życzenia wszystkich Polaków, zamieszkujących piękne, „mlekiem i miodem płynące“ wschodnie kresy.

Michał Rolle.

wej, 45 narodowo-liberalnych, centrum 93. Przy obecnych wyborach centrum utrzymało swój stan posiadania, gdy tymczasem mimo groźnych objawów bolszewizmu, partya komunistów nie zdołała na sobie skupić większej ilości głosów, a jej niepowodzenie pozwala mieć nadzieję, że pomimo radykalnego charakteru konstytuanty najskrajniejsze prądy zostaną raczej zgniecione, niż zdołają uzyskać szerszy teren do swej propagandy. Ma to doniosłe znaczenie i dla nas, bo zwycięstwo komunistów w sąsiadującem z nami państwie dodałoby ich sympatykom w Polsce nowej werwy i bodźca do czynów.

W ocenie stosunków w Niemczech należy brać zawsze pod uwagę to prawdziwe oblężenie, jakie Niemcy okazują dzisiaj. Nie należy uważać ich za skostniały w pewnej formie rządzący element, ale pilnie baczyć na wszystkie ich twórcze siły, gdyż znajomość i bezstronna obserwacya wroga daje najlepszą broń przeciw niemu.

Dziś wiemy, jak podobne wyobrażenia są dalekie od rzeczywistości. Ryły one jednakże pozbawione podstawy realnej i przedtem. Dość sobie uprzytomnić historyę całego szeregu uchwał parlamentarnych, aby się przekonać, że opozycya wywierała zawsze duży nacisk na rząd, który był zniewolony nieraz do pospiesznych reform. Dotyczy to zwłaszcza kwestyi socyalnych. Krytyka zaś osoby cesarza była posunięta bardzo daleko. Pojawiały się pamflety i zjadliwe paszkwile. Ilekroć cesarz nadto się rozpolitykował, w depeszach bywały w prasie i w parlamencie chwile dla rządu nader przykre. Może nie zwracano na to zbytniej uwagi dlatego, że Niemcy nie lubią krytyki hałasliwej i o drobnostki nie wszczynają awantur.

Rzeczywiście Niemiec szanuje prawo i władzę. Ale nie tylko władzę rządową. Trzeba być raz bodaj na publicznem zgromadzeniu w Niemczech, aby się przekonać, jak Niemcy szanują władzę z własnego wyboru. Ostatnie wypadki krwawe w Berlinie nie świadczą chyba o braku temperamentu u Niemców. Nie świadczą też o jakiemś rozprzężeniu. Dzisiejszy Berlin napływowy, nie ma nic wspólnego z Berlinem rdzennym, zalanym przez przybyszów i opanowanym. Berlińczyk rdzenny jest podobny do Drezdeńczyka. Jest on dobroduszny i łagodny. Ten typ ustąpił jednak miejsca elementowi napływowemu, którego ideałem jest zręczny aferzysta, bezczelny, bez zasad, niespokojny i nierozważny. Z tego środowiska wyszły partye spartakistów.

Interwencya w Polsce.

Paryski *Temps* podaje artykuł generała Lacroix p. t. „Fronty rossyjskie“, w którym dochodzi do przekonania, że czynna interwencya na wschodzie jest konieczna. Artykuł jest tem ciekawszy, że generał powołuje się w nim na pewne postanowienia koalicyi tyczące się tej sprawy.

Na ostatniem — pisze generał — zebraniu komisyi rozejmowej w Spaa marszałek Foch zwrócił uwagę przedstawicieli rządu niemieckiego na zachowanie się dowódców oddziałów niemieckich, opuszczających Polskę, i prowincye bałtyckie. Pozostawiają oni w rękach bolszewików broń, amunicyę i materyał wojenny, co nie odpowiada warunkom rozejmu. W myśl układu ewakuacya tych prowincyj ma się odbyć w porozumieniu z koalicyą. Marszałek dodał, że za nieporządki, wywołane przez bolszewików i szkody przez nich wyrządzone, odpowiedzialność spadnie na Niemcy.

To ostrzeżenie było konieczne. Jest to istotnie rzecz dziwna, że pochód sił bolszewickich, skombinowany z rozruchami berlińskimi, sprowadził koncentracyę wszystkich sił niemieckich i bolszewickich na granicach odbudowującej się Polski. Jest to nowa groźba wojny, wybuchającej na froncie wschodnim w chwili otwarcia preliminaryów pokojowych. Trzeba koniecznie położyć kres okropnościom bolszewizmu, który z winy Niemiec stał się przeszkodą dla światowego pokoju.

Na południe od linii Praga-Odessa sprzymierzeni rozporządzają dość znacznemi siłami wojsk czeskich, jugosłowiańskich, włoskich, amerykańskich i francuskich, aby powstrzymać nową inwazyę na Europę. Ukraina ma wielkie znaczenie strategiczne i ekonomiczne; Niemcy to dobrze zrozumieli. Musimy tam pojść, jeżeli rządy sprzymierzone sądzą, że rozporządzają środkami wystarczającemi dla przeprowadzenia tej operacyi. Tylko nie trzeba zwlekać.

Interwencya w Polsce jest postanowiona. Zaznacza się przez wysłanie dwu dywizyj polskich generała Hallera, dywizyi amerykańskiej, złożonej z elementów polskich, i dywizyi mieszanej złożonej z trzech pułków: francuskiego, włoskiego i angielskiego i z kadrów przeznaczonych dla utworzenia trzech polskich dywizyj na miejscu. Korpus ten będzie miał za pierwsze zadanie zabezpieczyć linię komunikacyjną pomiędzy Gdańskiem a Warszawą i podjąć akcyę potrzebną dla dalszej okupacyi.

Generał Lacroix utrzymuje, że co do wykonania powyższego planu decyzya już zapadła, a przyjazd misyi wojskowej, bawiącej obecnie w Galicyi, wskazywałby istotnie, że interwencya koalicyi jest już bliska. Armia, złożona z 6 dywizyi, dobrze zaopatrzona w amunicyę i artylerye, wystarczy niezawodnie dla przeprowadzenia wyprawy przeciwko bolszewikom i dla wypędzenia ich z Litwy i Białorusi.

Niemcy na Litwie.

Wydział prasowy komisyi litewskiej komunikuje:

Grodzieńskie *Nasze Utro*, korzystające jeszcze z niemieckiego materyału telegraficznego, podaje dnia 15 b. m. następującą nadzwyczaj charakterystyczną dla planów niemieckich depeszę z Berlina:

„O sytuacyi na Litwie pisze *Germania:*

Główny pełnomocnik rządu niemieckiego do spraw Litwy, dr. Zimmerle, po zajęciu Wilna przez bolszewików, przeniósł się do Kowna. Tam znajduje się teraz rząd litewski.

W chwili obecnej dr. Zimmerle łącznie z p. o. szefa zarządu Litwy bawi w Królewcu (Prusy Wsch.), gdzie toczą się rokowania o krokach, niezbędnych w celu odparcia bolszewików i obrony kraju od niebezpieczeństwa polskiego (!)

W naradach tych biorą również udział: prezydent naczelny Prus Wschodnich i główny dowódca frontu wschodniego.

Pełnomocnik główny dr. Zimmerle bronił tego punktu widzenia, że wojska niemieckie winny pozostawać na Litwie dopóty, dopóki rząd litewski nie będzie sam w możności bronić kraju własnemi siłami od bolszewizmu i Polaków. Wobec tego uważa on za pożądane, aby granice Niemiec były bronione nie na wschodnich kresach Niemiec, lecz na linii Libawa—Kowno, i dalej ku południowi wzdłuż linii Niemna. W ten sposób da się uniknąć ukazania się u granic Niemiec niszczycielskich sił bolszewizmu, posuwających się wzdłuż wschodniej granicy Litwy. Dla wykonania tego programu jest niezbędnie potrzebne, aby z Niemiec wysłano na Litwę wojsko, ponieważ znajdujący się tam żołnierze są to przeważnie starzy ojcowie rodzin, którzy pragną powrotu do ojczyzny. Wedle zdania p. Zimmerle, wystarczyłoby do tego celu 20 tysięcy żołnierzy.

Ilość wojska bolszewickiego, operująca na linii Dynaburg-Wilno-Mińsk, nie przekracza 20.000 ludzi. W dodatku są oni niedyscyplinowani i niezbyt zdolni do walki“.

Dla oceny tych projektów p. Zimmerlego wystarczy zaznaczyć, że on to właśnie był największą przeszkodą do wytworzenia samoobrony przeciwko bolszewikom, projektowanej przez społeczeństwo polskie na Litwie.

Będąc zaślepionym zwolennikiem „Taryby“ litewskiej i obawiając się nadewszystko wpływów polskich na Litwie, jako niebezpiecznych dla celów polityki niemieckiej, paraliżował on wszelką akcyę polską. Obecnie chce bronić przy pomocy żołnierzy niemieckich Litwy od bolszewików i Polaków. W szczerość tego drugiego zamiaru wierzymy, ale możliwość obrony Kowieńszczyzny od bolszewików przez wojsko niemieckie, które właśnie ułatwia wszędzie bolszewikom posuwanie się naprzód i pozostaje z nimi w wyraźnej zmowie, zaopatrując ich na domiar wszystkiego w broń i amunicyę — to już jest zupełna humorystyka.

Obowiązkiem każdego obywatela jest nabywać 5% Polską Pożyczkę Państwową.

KRONIKA.

Lwów, 29 stycznia 1919.

Kalendarz.

Czwartek 30 stycznia:
Rzym. kat.: Adelajdy.
Gr. kat.: Antonya Weł.
Słowiański: Dobrogniewa.
Wschód słońca o godzinie 7·39 rano, zachód 4·52 wieczorem.
Temperatura o godzinie 12 w południe — 6 Cel.

— **Z Ministerstwa spraw wewnętrznych.** Z Warszawy donoszą: Podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Ustyanowski, który od dłuższego czasu jest na urlopie, podał się do dymisyi.

— **Gen. Rozwadowski** bawi w Warszawie.

— **Wiceprezydent prof. dr. Chiamtacz** wyjechał do Warszawy w sprawach miejskich.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 30 b. m. o godz. 12 w południe. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisyi dla reformy wyborczej w przedmiocie uzupełnienia Rady miej. do 150 członków. Sprawa regulacyi poborów urzędników, funkcyonaryuszy i sług miejskich. Utworzenie oddziału płatnej policyi miejskiej. Zatwierdzenie preliminarza wydatków komendy miej. Straży obywatelskiej. Regulacya płac grona nauczycielskiego miej. Zakładu sierót. Sprawa udzielenia koncesyi na nowe apteki we Lwowie przy ul. Pieksrskiej i przy ul. Jagiellońskiej.

— **Zmiany w kierownictwie departamentów magistratu.** Komisarz rządowy dr. Stesłowicz poruczył kierownictwo dep. V. (przemysłowego) radcy Zajączkowskiemu, dep. VI. (sprawy szpitalne) st. r. Hofmoklowi, dep. XI. (opieki społecznej) r. Kotowskiemu, dep. XII. (sprawy ubezpieczenia robotników i kasy chorych) st. r. Aleks. Ostrowskiemu, dep. XVII (aprowizacya) r. Boreckiemu, dep. XVIIA (rozdawnictwo kart aprow.) r. Malzacherowi i dep. XVIIB (kuchnie wojenne) r. dr. Platowskiemu.

— **Wskutek nieregularnych transportów** odczuwać się daje dotkliwy brak cukru i opału. Za cukier w handlu pokątnym żądają po 40 kor. za 1 klg. W tych dniach, jak zapewnia zarząd miasta, nadejść mają transporty cukru. Niezrealizowane karty kontrolne z miesiąca stycznia, będzie można zrealizować w lutym.

Szef aprowizacyi miasta, wicepr. dr. Schleicher jawił się u członków bawiącej we Lwowie misyi francusko-angielskiej i przedstawił im obecny stan stosunków aprowizacyjnych w oblężonem mieście, Delegacya koalicyjna okazała wielkie zainteresowanie się temi sprawami i przyrzekła pomoc.

W pierwszych dniach lutego nadejść ma pierwszy transport żywności z Ameryki.

— † **Antoni Wiwulski,** znakomity artysta-rzeźbiarz, zmarł w Wilnie, przeżywszy lat 42. Wiwulski zaciągnął się w szeregi ochotników Wilna. Zmarł wskutek przeziębienia się w służbie. Był on autorem pomnika grunwaldzkiego w Krakowie.

— **Za duszę s. p. Jana Franciszka Kubessy,** opiekuna ubogich w śródmieściu, odprawioną będzie uroczysta Msza św. żałobna w kościele OO. Dominikanów, dnia 30 stycznia, b. r. o godz. 9 m. 30 rano, na którą zaprasza V. Komisya Opiekunów ubogich.

— **Zmarli.** We Lwowie: Franciszek Stroiński, towarzysz sztuki drukarskiej w 65 roku życia.

W Czatkowicach pod Krzeszowicami: Janina z Nowińskich Grabowska w 40 r. ż.

W Warszawie: Antoni Bylczyński, właść dóbr w ziemi Grodzieńskiej i Kaliskiej w 62 r. ż. Antoni Żebrowski, uczestnik powstania z r. 1863 kasyer admin. *Kuryera Warsz.* w 71 r, ż., Julian Kościński, ziemianin z kieleckiego w 78 r. ż, Hieronim Kormsiński, inżynier-technolog w 51 r. r.

— **Na głodnych miasta Lwowa** złożyli oficerowie 35 p. p. (dawnej lwowskiej 30) w Zamościu w zarządzie miasta Lwowa 1280 koron.

— **Ciechanów stoi w ogniu;** wysłano z Warszawy pociąg nadzwyczajny z pomocą.

— **Środek przeciw zapaleniu płuc w grypie.** Do wielu środków, zapobiegających rozwinięciu się zapalenia płuc podczas grypy, przybył jeszcze jeden wyciąg z nadnercza, znany pod nazwą adrenaliny. Znakomicie działać mają w grypie wdechiwania rozpylonej adrenaliny. Przy objawach astmy adrenaliny, okazała się bardzo skuteczna. Zmiana cyrkulacai w płucach, którą wywołuje ten środek, zapobiega w grypie powstaniu zapalenia płuc a rozpoczynające się zapalenia gwałtownie przerywa.

— **Państwowym enerytom, wdowom i sierotom** wypłacać będzie krajowa Kasa skarbowa we Lwowie począwszy od 3 lutego 1919, w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe, względnie zaopatrzenia za miesiąc luty 1919, wraz z kwartalnym dodatkiem wojennym w wymiarze ustanowionym rozporządzeniem byłego austryackiego Ministerstwa skarbu z 19 listopada 1917 Dz. u. p. nr. 450.

W celu otrzymania tych poborów mają się uprawnieni osobiście zgłosić w oddziale rachunkowym VIII. krajowej Dyrekcyi skarbu, ulica Rutowskiego l. 13, II. piętro, o ile możności z dokumentami, a w szczególności także z odcinkiem kwitu na podjęte poprzednio w krajowej Kasie skarbowej pobory w następującym porządku.

W dniu 3 lutego 1919, wszyscy kwiescenci i emeryci, w dniu 4 lutego 1919, wdowy i sieroty od litery A do J włącznie, w dniu 5 lutego 1919. od litery K do O, wreszcie w dniu 6 lutego 1919, od litery P do Z.

— **Ochrona lokatorów.** Wobec zapytań wyjaśnia Wydział Tow. „Ochrona lokatorów“, że lokal Biura znajduje się w realności przy ul, Akademickiej 3, II. p. (na lewo od schodów) Biuro Towarzystwa pod kierunkiem p. dr. Romana Stupnickiego, udziela bezpłatnej porady w sprawach mieszkaniowych. Godziny urzędowe codziennie od godziny 3—4 popołudniu.

— **Walne zebranie rolników i leśników** z wyższem wykształceniem w celu utworzenia Związku odbędzie się dnia 16 lutego o godzinie 3 po południu w gmachu Studyum Rolniczego w Krakowie, przy Alei Mickiewicza l. 17, Porządek dzienny: 1) zagajenie; 2) referat sprawozdawcy wygłosi dr. Julian Skulski; 3) dyskusya; 4) wybór prezydyum i wydziału Związku; 5) wnioski członków. Ze względu na ważność powstającej organizacyi uprasza się wszystkich kolegów o łaskawe przybycie i wzięcie udziału w obradach. Za prezydyum: *dr. Julian Skulski, inż. prof. Tadeusz Sikorski, inż. Feliks Wilkoszewski.*

— **Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża** zawiadamia, iż sekcya wywiadowcza tegoż Stowarzyszenia we Lwowie, Bielowskiego 6 parter udziela ustnie lub pisemnie codziennie wiadomości o osobach rannych, zabitych i wziętych do niewoli w walkach o „Lwów“ oraz nadal pośredniczy w korespondencyi z jeńcami.

— **Austr. Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża** w Wiedniu oddało wszelkie agendy odnoszące się do udzielania informacyj o poległych i zaginionych b. armii austro-węgierskiej oddziałowi X. likwidującego ministerstwa w Wiedniu (I. Babebbergerstrasse 5) Z wszelkiemi odnośnemi zapytaniami należy się zwracać do wyż wzmiankowanej władzy.

— **Wykaz jeńców.** Kazimierz Orl i Kleinwächter Kołomyja; Aleksander Kolarzewski podch. Stanisławów; Adam Baurer, Stryj; Jan Łyszkiewicz, Kołomyja; Józef Osostowicz I. p. strzelców, Stanisławów (szpital garn); Mroczkowski, Opatów; Franciszek Woszczycki, Stefan Koza, Feliks Szymański, Roman Mirecki, Bronisław Trojanowski, Jan Jabczyk, Jan Klimkowski, Józef Cheba, Stanisław Pękalski, Bolesław Nowakowski i Józef Szczekawski, Kołomyja (barak III.); Wanda Czerkawska, Maryan Bartosiński, Roman Łotecki, Leon Nowak, Kołomyja; J. German, Jan Szczerba I. p. strzelców, Rudolf Weber, Leon Fedeczko 30 p. p. II. komp. i Karol Sauer I. p. strzelców 3 komp. Stanisławów; Kozioł Kazimierz, Michał Wolf, Stefan Büff, Roman Skorupka i Edward Wolański, Kołomyja; Pollo Aleksander, Lachowicz Józef, Sauer Karol, Weber Józef, Róg Grzagorz, Czopp Jan, Fedeczko Loon, Gawlik Kazimierz, German Jan, Kulej Łucyan, Orzech Stanisław, Osostowicz Józef, Sobeski Józef i Szczerba Jan, Stanisławów.

— **Dla rodzin Żołnierzy Polskich.** Redakcya Tygodnika *„Placówki“*, którego pierwszy numer ma się pojawić z końcem stycznia b. r. stworzyło biuro opieki prawnej dla rodzin żołnierzy polskich,

Biuro mające zapewnione współpracownictwo wyprawnych zawodowych pracowników, mieści się w lokalu redakcyi *Placówki*, ulica Akademicka 3 II piętro.

Godziny urzędowe codziennie od 3 do 4 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę, 29 stycznia o godzinie 5 po południu „Bal maskowy“, opera w 4 aktach Verdiego.

We czwartek, 30 stycznia o godzinie 5 po południu „Polska krew“, operetka w 3 aktach Nedbala.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

W środę d. 29 stycznia, o godz. 6 wieczorem komedya „O Józię“, „Ojra-ojra“ i komedyo-opera „Czuła struna“.

W czwartek dnia 30 stycznia o godz. 6 wieczorem komedya „O Józię“, wodewil „Dziewczyna z sercem“ i operetka „Wyspa Tulipan“.

„Placówka“ tygodnik wojskowy, społeczny, naukowy i literacki zacznie wychodzić z końcem stycznia b. r. W skład komitetu redakcyjnego wchodzą pp. dr. Kazimierz Hardleb kierownik oddziału prasowo-statystycznego Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Galicyę Wschodnią, dr. Stanisław Łempicki, ppor. Roman Woynicz Horoszkiewicz, Artur Schröder i dr. Roman Stupnicki. Nowe pismo ma zapewnioną współpracę wybitnych sił literackich i naukowych.

(p) **Z Towarzystwa Filologicznego.** W sobotę, 25 b. m., odbyło się w Uniwersytecie zebranie połączonych Towarzystw Filologicznego i Historycznego, na którem p. dr. Wincenty Śmiałek wygłosił referat p. t. „Filologia klasyczna u progu nowej szkoły“. W referacie swym podniósł prelegent doniosłe znaczenie nauk humanistycznych w wykształceniu wogóle, a zwłaszcza w polskiej szkole, mającej za sobą piękne tradycye z okresu niepodległości. Wykazał zalety języków starożytnych, których studyowanie jest nietylko znakomitym środkiem pedagogicznym ze względu na rozszerzenie horyzontu duchowego, ale i przez to, że kształci charakter i wolę i uszlachetnia uczucia młodzieży.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusya. P. dr. Jarecki zwrócił uwagę na projekt Ministerstwa reformy szkoły średniej i zaznaczył, że jedyną zbawienną reformą mogłoby być rozszerzenie dzisiejszego gimnazyum na cztery klasy szkoły ludowej (podobnie jak to ma miejsce we Francyi), tak, żeby polska szkoła średnia obejmowała klas 12 i prowadziła młody umysł od lat 7 do 18. Dyr. Garlicki podniósł, że główna niechęć społeczeństwa zwraca się przeciw hellenizmowi, w obronie którego stanąć należy, gdyż jest on podstawą prawdziwej i rzetelnej kultury. Garść trafnych myśli rzucił w swem przemówieniu prof. Finkel. Przeciw Filologii walczą argumentem o jej bezużyteczności. Jest to pozorna bezużyteczność, wspólna wszystkim wyższym naukom, które bezpośrednio w życiu praktycznem nie znajdując zastosowania, tworzą jednak wspólnie tę sumę wykształcenia, która jest warunkiem kultury i inteligencyi. Szkoła polska nie może być jednego typu, a zwłaszcza nie może być jedynie i ściśle „praktyczną“. Poza fachowcami potrzeba jeszcze krajowi ludzi wszechstronnie wykształconych, o szerokich widnokręgach.

Poza tem w dyskusyi zabierali głos pp.: prof. Witkowski, Fiderer, Smolka i i. Postanowiono sprawę omówić przed szerszem forum publiczności. W tym celu referat p. dyrektora Śmiałka ma okazać się w jednem z pism codziennych, do Ministerstwa oświaty zostanie wysłany obszerny memoryał w tej sprawie, oraz wydaną będzie broszura, poruszająca w formie ankiety kwestyę nauki języków klasycznych w szkole średniej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wybory w Królestwie Polskiem.

Warszawa. Nadzwyczajne wydanie *Kuryera Warszawskiego* donosi: O godz. 4 po poł. główna komisya wyborcza stwierdziła następujący wynik: Na 287.346 głosów otrzymała lista narodowo-demokratyczna 157.044 głosów, lista P. P. S. nr. 2 głosów 42.971, na listy żydowskie padło 74 779 głosów, reszta głosów padła na listę nr. 9 narodowych stronnictw demokratycznych. Wybrani posłami: Ignacy Paderewski P. Prezydent Ministrów, Roman Dmowski publicysta, dr. Gabryela Balicka nauczycielka, Ludwik Gdyk robotnik, Jan Rudnicki rzemieślnik, Stanisław Brun kupiec, dr. Edward Dubanowicz prof. Uniwersytetu lwowskiego, Aleksander Rosset inżynier, Władysław Jabłonowski, Stefan Rottermund. O ileby p. Dmowski, będąc w Paryżu, mandatu poselskiego przyjąć nie mógł, w miejsce jego wejdzie jako jego następca ks. Zygmunt Kaczyński. Na listę P. P. S. wybrani: Norbert Barlicki nauczyciel, Feliks Perl redaktor *Robotnika*, Rajmund Jaworowski inżynier chemik; z listy narodowców żydowskich Pryłucki, Samuel Hirschhorn. Ponieważ Pryłucki jest pozbawiony prawa wyborczego, w miejsce jego wejdzie Dawid Raumburg. Nieważność mandatu Pryłuckiego potwierdzi dopiero komisya rugów sejmowych. Jako kandydat żydowskiej tymczasowej Rady narodowej wybrany został Izak Grünbaum.

Łódź. Wybory odbyły się spokojnie; zanotować należy liczny udział kobiet. Według dotychczasowych obliczeń zwyciężyła lista narodowa.

Lublin. Według dotychczasowych obliczeń zwyciężyła lista bezpartyjnego narodowego komitetu wyborczego.

Powodzenie polskiej pożyczki państwowej.

Warszawa. Wczoraj w Kasie pożyczkowej zakupiono pożyczki za 6 milionów. Tow. kredyt. ziemskie zakupiło pożyczki za milion, Klub myśliwski za 150.000. Z Poznańskiego wpłynęło 5 milionów.

Obrady w Warszawie.

Warszawa. Przybyli tu gen. Rozwadowski, Lamezan i Sobolewski. Pod przewodnictwem Naczelnika Państwa Piłsudskiego odbyła się narada, w której ponadto wzięli udział: Paderewski, szef sztabu generalnego Szeptycki i Ministrowie Eberhard,t Englisch, Mińkiewicz i Wojciechowski. Obradowano nad sprawą armii i nad sytuacyą na Slązku.

Naczelnik Piłsudski przyjął Diamanda, Okołowicza i Dąbskiego.

Z Morawskiej Ostrawy.

Warszawa. „Czesko-słowackie Biuro prasowe“ donosi pod datą 26 b. m.: Komisya rządząca miasta Morawskiej Ostrawy uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem wprowadzenie języka czeskiego jako urzędowego. Język czeski będzie wewnętrznym językiem urzędowym. W załatwianiu stron będzie się używać tego języka, w którym zostało wniesione podanie. Ogłoszenia urzędowe będą czesko-niemieckie. Urzędnikom będzie pozostawiony termin 6 miesięczny do nauczenia się języka niemieckiego. Komisya rządząca uchwaliła dalej zażądać od rządu krajowego w Bernie morawskiem, aby rozpuścił zarząd miejskiej Kasy oszczędności i zamianował dla niej komisarza rządowego.

Aresztowanie Andrzeja Niemojewskiego.

Warszawa. Wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że Minister spraw wewnętrznych kazał skonfiskować cały nakład *Myśli niepodległej* z dnia 25 b. m. drukarnię, która go wytłoczyła, zamknąć a Andrzeja Niemojewskiego uwięzić. W numerze tym ukazał się artykuł wstępny, wzywający do nieuszanowania Sejmu warszawskiego, nazywając go nędzną komedyą, pseudodemokratyczną parodyą i zbieraniną.

Warszawa. Warszawski *Kuryer Polski* donosi na podstawie wywiadu z komisarzem stanu wyjątkowego, że Niemojewski odpowiadać będzie przed sądem. Protokół z nim spisany odesłano do prokuratoryi. Za obrazę Ministrów aresztowano syna Niemojewskiego. Nadto aresztowano przeszło 200 osób, przeważnie przywódców. Ze śledztwa okazuje się, iż przygotowywano rewolucyjne wystąpienie. Obecnie, dzięki ostatnim zarządzeniom, ruch bolszewicki znacznie osłabł.

Paderewski do Komisyi Likwidacyjnej.

Kraków. P. Prezydent Ministrów Paderewski wystosował do Komisyi Likwidacyjnej depeszę z podziękowaniem za gratulacyę z okazyi objęcia prezesury, oraz z podkreśleniem, że Komisya Likwidacyjna swoją działalnością znacznie wspomagała działalność Rządu centralnego.

Stanowisko cieszyńskiej Rady narodowej.

Kraków. Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego, przebywająca obecnie w Krakowie, wydała odezwę do ludności ślązkiej w której nawołuje ją do wytrwania. Nadto uchwaliła Rada narodowa wysłać do Warszawy delegacyę, której zadaniem ma być przedstawienie znaczenia Ślązka dla Polski, oraz wyjaśnienie sytuacyi, jaka zapanowała na Ślązku.

O Slązk.

Kraków. Dzienniki donoszą, że zwłoki ś. p. posła i kapitana Wojsk Polskich Cezarego Hallera, który zginął w czasie walk na Ślązku od kul karabinu maszynowego, pozostały po stronie czeskiej. Celem wydobycia ich wysłano do Czech parlamentarzy.

Kraków. Wielki wiec w sprawie napadu Czechów na Ślązk odbędzie się tu w piątek 31 bm. o godz. 6 wieczorem w sali starego Teatru. Przemawiać na nim będą członkowie śląskiej Rady narodowej ks. Londzin, dr. Leon Wolf i Dobek, nadto pastor Michejda, dr. Tadeusz Grabowski, dr. Koneczny i i.

Kraków. Pobór rekruta odbywa się od dwóch dni. Zgłoszenia są bardzo liczne. Oficerowie zdemobilizowani, zdolni jednak do służby polowej, którzy mogą brać czynny udział w obronie Ślązka, mają się zgłosić do stacyi zbornej oficerów.

Kraków. Dzienniki dowiadują się ze źródeł wiarygodnych, że Czesi zatrzymali się na linii Wisły. Na drugim brzegu Wisły stoją Wojska Polskie, popierane przez ludność i górników. Wczoraj toczyły się tam zacięte walki, których rezultat jeszcze nieznany. Czesi nie przeszli linii Wisły, a Wojska Polskie wyparły Czechów i zajęły Próchno. Na terenie na północny zachód od Skoczowa toczą się walki bardzo krwawe. Czesi ponieśli wielkie straty w ludziach; o zaciętości walk świadczy ten fakt, że w samym Oświęcimie leży przeszło 500 rannych z tych walk. Sytuacya, według opinii kół wojskowych, nie jest bardzo zła. Czesi zajęli Ślązk po Wisłę, druga część Ślązka jest w rękach polskich. Aby wytrzymać napór czeski, potrzeba jest nowych posiłków. Gdy one przybędą, wojska czeskie będzie można łatwo wyprzeć z zajętych przez nie terytoryów.

Dwie nowe misye.

Poznań. Misya polska wyjechała z Paryża do Gdańska.

Generał komenderujący w Gdańsku telegrafował do Poznania, że do Gdańska przybyła misya koalicyjna, dążąca do Polski. Nadto generał ów zwrócił się do Torunia z prośbą o wolny przejazd dla tej misyi do Warszawy.

Niemieckie barbarzyństwo.

Poznań. Jeńcy niemieccy w Gnieźnie wysłali do Bydgoszczy telegraficzną prośbę o wymianę ich za jeńców polskich. Bydgoska Heimatschutz odpowiedziała, że internowani są tam tylko Polacy, których schwytano z bronią w ręku i których karać się będzie jako buntowników. Na to komisaryat Naczelnej Rady Narodowej wysłał do bydgoskiej Heimatschutz protest zapowiadając, że za karanie jeńców wojennych Polaków jako buntowników, zastosuje się takie same kary do jeńców wojennych niemieckich. Komisaryat zawiadomił o tem także zarząd ministerstwa wojny w Berlinie.

Litwini oczekują pomocy koalicyi.

Genewa. *Agencya Havasa* donosi z Paryża: Delegat litewski Gabris oświadczył przedstawicielowi dziennika *Petit Parisien*, że Litwini oczekują pomocy koalicyi, celem zwalczenia bolszewików. W chwili obecnej znajduje się w armii amerykańskiej 10.000 Litwinów, którzy byliby gotowi wrócić do kraju i stanąć do walki z bolszewikami.

Delegat belgijski na kongres pokojowy.

Berlin. Z Brukseli donoszą, że kardynał Mercier zostanie zamianowany delegatem belgijskim na kongres pokojowy.

Przymus pracy w Niemczech.

Berlin. Rząd niemiecki nosi się z zamiarem zaprowadzenia przymusu pracy dla wszystkich. Wszystkie zarządzenia zostały już wydane i obowiązywać mają gminy do odmawiania zapomóg ludziom, którzy nie chcą się podjąć pracy wskazanej.

Komunikaty warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 27 stycznia.

Wojska nasze wyparły Ukraińców z Turyjska. W ataku odznaczyła się 4 kompania 24 p. p. Na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego sytuacya bez zmiany.

Grupa gen. Romera: Walki na wschód od Uhnowa i koło Karowa. Zabrano kilkunastu jeńców, 4 karabiny maszynowe, broń i amunicyę.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała centrum miasta Lwowa.

Oddziały grupy pułk. Minkiewicza zajęły Baligród i oczyściły okolice Krościenka i Ustrzyk. W czasie tej akcyi wzięto do niewoli stu jeńców.

Ślązk cieszyński. Pod Zebrzydowicami przez cały dzień 26 b. m. walczyły ofiarnie oddziały kapitana Hallera conajmniej z pięciokrotnie liczniejszym nieprzyjacielem. Dopiero w nocy wycofały się one na wyznaczone stanowiska. Linia obronna została przełożona na wschód od Cieszyna.

Szef sztabu gen. Szeptycki
gen. dyw.

Z dnia 28 stycznia.

Litwa-Białoruś. Wojska bolszewickie zajęły Koszedary, 40 klm. na wschód od Kowna i Orany. Posuwają się w kierunku od Lidy na Zeljany. Od strony Słonina doszły do rzeki Zeljanki.

Wołyń. Włodzimierz Wołyński został ponownie zaatakowany przez wojska ukraińskie. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty i wycofał się w popłochu.

Galicya wschodnia. Grupa generała Romera: Oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela z Korczowa na wschód od Bełzca.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Drobne utarczki patroli. Słaba działalność artylerzyi.

Ślązk cieszyński: Dnia 27 b. m. popołudniu wkroczyli Czesi do Cieszyna, opuszczonego poprzednio przez nas. Na nowej naszej linii spokój.

Szef sztabu gen. Szeptycki
gen. dyw.

Z ostatniej chwili.

Wybory w Królestwie.

(*Od naszego korespondenta.*)

Warszawa. Lista narodowa uzyskała przy wyborach w Warszawie, 10 posłów na 16 wybranych. P. P. S. 3, syoniści 3.

W Łodzi lista narodowa 5 posłów. P. P. S. 2, Niemiec 1, syonista 1.

Usunięcie Czechów, Niemców i Rusinów z krak. dyrekcyi kolejowej.

Wśród kolejarzy krakowskich najazd czeski wywołał żywy odruch, którego wyrazem było wysłanie deputacyi urzędników, podurzędników i służby wszystkich kategoryj, do dyrektora p. Zborowskiego.

Deputacya zażądała natychmiastowego usunięcia z całego okręgu krakowskiej dyrekcyi kolejowej, wszystkich kolejarzy narodowości czeskiej, niemieckiej i ukraińskiej.

P. Zborowski uznał słuszność żądań deputacyi, zwrócił jednak uwagę na konieczność zastąpienia mających być usuniętemi, a w rezultacie już dzień przedtem urlopowanych sił obcych. Brak sił (samych Czechów ubędzie około 150) mógłby się niekorzystnie odbić na prawidłowem funkcyonowaniu tak ważnej maszyny państwowej, jak kolej. Dyrektor p. Zborowski zaapelował więc do patryotycznych uczuć polskich kolejarzy, aby wzmożoną pracą uzupełnili ubytek sił obcych. Kolejarze oświadczyli solidarnie, że w tym wypadku gotowi są przyjąć 24-godzinny dzień pracy, byle z kolei usunięto wrogie nam żywioły.

— (z) **Członkowie byłej P. K. L.** odjechali dzisiaj o godz. 1 popoł. napowrót do Krakowa, po obradach które toczyły się w Namiestnictwie.

Notowania na giełdzie. Dzisiejsze notowania na giełdzie nie uległy zmianie z wyjątkiem: Listów zast. $4\frac{1}{2}$ proc. Banku kred. ziem. (bez kuponu bieżącego), które stoją 103—104; Obligów $4\frac{1}{2}$ proc. kom. Banku kraj. (bez kuponu bieżąc.) 104—105 Obligów 4 proc. Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911 (bez kup. bież). 94—95.

Odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Obywatele rękodzielnicy
subskrybujcie
5% Polską Pożyczkę Państwową
w Sekretaryacie Izby rękodzielniczej.

NADESŁANE.

Sprzedaż cukru.

Wszystkie sklepy rejonowe, konsumy i zakłady mają się zgłosić po asygnaty na resztę cukru na miesiąc styczeń w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym tylko w czwartek, dnia 30 stycznia b. r. Cukier na karty styczniowe należy sprzedawać do 9 lutego włącznie.

Zarząd miasta Lwowa.

Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o Aleksandrze Puchaliku, jedner. ochotniku 30 Feldjäger-Baon 1 Comp. Feldpost 238, który dnia 31 października 1918 był jeszcze na froncie prawdopodobnie w Tyrolu, raczy donieść matce, Eugenii Puchalikowej (Lwów, Hofmanna 26, I. piętro) lub do Administracyi »Gazety Lwowskiej«.

Przegląd sanitarny.

Publikacye kraj. Rady zdrowia.

(Ciąg dalszy).

Referat

dr. Jana Papée'go w sprawie rozszerzenia chorób wenerycznych w kraju i ich zwalczania.

Choroby weneryczne już w latach przedwojennych wykazywały znaczny stopień rozpowszechnienia wśród ludności naszego kraju. Świadczą o tem sprawozdania kraj. Rady zdrowia, sprawozdania ze szpitali powszechnych, które wykazywały ilość chorych wenerycznych w stosunku 15—20 prc. ogółu leczonych w szpitalach, wreszcie wykazy z armii, podające ilość chorych wenerycznych w całem państwie na 60—64‰, ilość znacznie wyższą od armii niemieckiej gdzie było 25 5‰, francuskiej 41·9‰ i rossyjskiej 42·4‰; w załogach garnizonujących w miastach galicyjskich ilość ta wahała się między 58 a 80‰.

W szpitalach powszechnych największą ilość chorych wykazywały miasta Lwów i Kraków, w kraju szerzyły się choroby weneryczne najsilniej w powiatach południowo-wschodnich, a mianowicie w powiecie stryjskim, nadwórniańskim, bohorodczańskim, kołomyjskim i kosowskim. Że te stosunki ulegną znacznemu pogorszeniu z chwilą wybuchu wojny, nie podlegało najmniejszej wątpliwości; wszakże wojna rozluźniając stosunki rodzinne, zmuszając mężczyzn do opuszczania ognisk domowych i do ustawicznej zmiany miejsca pobytu, już tem samem stwarza dobre warunki do nabycia chorób wenerycznych; otwiera im z przybyciem wojsk szerokie wrota tam, gdzie one przedtem były rzadkością, a więc po wsiach i mniejszych siedliskach ludzkich. Na te następstwa wojny kraj nasz był w większym stopniu narażonym, będąc ustawicznym terenem czteroletniej wojny, przez który przeciągały stale ogromne masy wojsk rozmaitej narodowości, rekrutujące się niemal z całej środkowej i wschodniej Europy.

Władze sanitarne krajowe, tak rządowe jak autonomiczne i miejskie, zdając sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa, wywołanego wzrostem chorób wenerycznych, rozpoczęły zaraz po ustaniu inwazyi rosyjskiej energiczną czynność w kierunku ich zwalczania.

Zanim podam plan tej akcyi i szereg zastosowanych środków, pragnę na podstawie dostępnych mi źródeł przedstawić liczbowo stan chorób w kraju.

Podanie dokładnej ilości chorób wenerycznych, jest rzeczą bardzo trudną, a to z tego powodu, że choroby te nie podlegają obowiązkowi donoszenia. W obliczeniach naszych, oprzeć się zatem możemy jedynie na cyfrach, uzyskanych z publicznych instytucyj leczniczych, jak szpitale, kliniki i ambulatorya; materyał w ten sposób uzyskany, nie obejmuje, rzecz jasna, całości chorób wenerycznych.

Liczba chorych wenerycznych w krajowym spitalu powszechnym we Lwowie wynosiła:

a) na oddziale męskim:

W r. 1913	— 875	w tem kiły	41%,	wrz. m.	11%,	rzerzączki	40%
W r. 1914	— 689	„ „	39%,	„	7%,	„	40%
W r. 1915	— 462	„ „	33%,	„	25%,	„	36%
W r. 1916	— 356	„ „	37%,	„	11%,	„	34%
W r. 1917	— 246	„ „	47%,	„	9%,	„	36%
W r. 1918	— 354	„ „	38%,	„	14%,	„	33%

Reszta chorób płciowe nie weneryczne.

b) na oddziale kobiecym:

W r. 1913 — 733 chorych,
W r. 1915 — 1656 „
W r. 1916, z końcem którego otwarto oddział weneryczny prowadzony przez Tow. Czerwonego Krzyża, razem na obu oddziałach 2298,
W r. 1917 — 2215 chorych,
W pierwszej połowie 1918 — 897 chorych.

Od robu 1915 liczba kobiet powiększa się bardzo znacznie i dochodzi do trzykrotnej w porównaniu z rokiem przedwojennym. Ilość leczonych mężczyzn się zmniejsza, co jest zupełnie zrozumiałe wobec toczącej się wojny i powołania mężczyzn pod broń.

Na oddziale kobiecym od czasu, kiedy zaprzestano odsyłać prostytutki do tutejszego szpitala, liczba się zmiejsza, a w ostatnich miesiącach r. 1918, kiedy biuro sanitarne było nieczynnem, stan chorych wynosi 40.

Na oddziale męskim stan dzienny chorych wynosi obecnie 26 wenerycznych, w czasie przedwojennym stan ten wynosił 130 a w porze zimowej nawet 150 chorych.

W szpitalu powszechnym w Krakowie, według dat udzielonych przez dr. Waltera, liczba łóżek dla chorych wenerycznych wynosi 125 na obu oddziałach tj. męskim i żeńskim: z tego 65 dla kobiet, 60 dla mężczyzn; z tych 125 łóżek przeznaczonych jest dla chorób skórnych 20 na oddziale męzkim, 25 na żeńskim.

Na oddziale kobiecym ilość chorych wenerycznych wynosiła:

W r. 1913 — 405, w tem prostytutek rejestr. i krytych 227, samozgłaszających się 178.
W r. 1914 od (1 sierpnia) 188, w tem prostytutek rejestr. i krytych 145, samozgłaszających się 43.
W r. 1915 — 661, w tem prostytutek rejestr. i krytych 604, samozgłaszających się 57.
W r. 1916 — 693, „ „ „ „ 552, „ 141
W r. 1917 — 384, „ „ „ „ 254, „ 130.
W r. 1918 — 164, „ „ „ „ 104, „ 60.

Zwyżka zaznaczająca się w r. 1915 i 1916 spowodowana była leczeniem kobiet, pochodzących z okupowanych części Królestwa polskiego, a przysyłanych przez komendy etapowe; były to kobiety oddające się prostytucyi, w przeważnej części tajnej.

Według rozpoznania chorób było:

W r. 1914 przypadków kiły I. i II. 58·5% wrzodu m. 10·8% trypra 26%.
W r. 1915 „ „ I. i II. 55·2% „ 7·4% „ 32·3%.
W r. 1916 „ „ I. i II. 65·6% „ 10·3% „ 20·7%.
W r. 1917 „ „ I. i II. 73·9% „ 10·4% „ 12·7%.
W r. 1918 do 31 lipca, przypadków kiły I. i II. 74·5% wrzodu m. 3·6% trypra 17·6%.

Ruch chorych na oddziale męskim wynosił:

W r. 1912 chorych 408, z czego 357 wener. w tem kiły I. i II. 42·8%, wrzodu m. 16·6%, trypra 27·8%.
W r. 1914 od (1 sierpnia) chorych 127, z czego 116 wener., w tem kiły 38·7%, wrz. m. 14·6%, trypra 46·7%.
W r. 1915 chorych 118, z czego 105 wener. w tem kiły 55·2% wrz. m. 20·9, trypra 24·9%.
W r. 1916 chorych 240, z czego 223 wener. w tem kiły 38·1%, wrz. m. 21·5%, trypra 40·4%.
W r. 1917 chorych 203, z czego 189 wener. w tem kiły 48%, wrz. m. 17·9%, trypra 34%.
W r. 1918 do 31 lipca chorych 110, z czego 102 wener. w tem kiły 40·1%, wrz. m. 24·5%, trypra 33·4%.

Daty ze szpitali prowincyonalnych udzielone mi przez dr. Lenartowicza, wykazują znaczne wzmożenie się chorób wenerycznych w niektórych szpitalach i to przeważnie kobiet. Do tych należą szpitale w Brodach (81 w r. 1913, 165 w r. 1915, 211 w r. 1916, w r 1917 57), w Brzeżanach (135 w r. 1913, 124 w r. 1915, 263 w r. 1916, 156 w r. 1917, w r. 1918 29), w Przemyślanach (4 w r. 1913, 36 w r. 1916 156 w r. 1917, 3 w r. 1918), w Samborze ze 107 w r. 1913 na 164 w r. 1916 i 145 w r. 1917), w Sokalu (z 17 w r. 1913 na 88 i 51 w r. 1916 i 1917), w Żółkwi (68 w r. 1913, 131 w r. 1916 i 133 w r. 1917). Podwyższenie stanu chorych w Brodach, Brzeżanah i Sokalu należy objaśnić tem, że w tych miastach wojsko urządziło domy publiczne pod własnym zarządem i odsyłało tam chore prostytutki. Z chwilą zwinięcia tych domów w roku 1918 zaznacza się już spadek liczby chorych.

W innych szpitalach przybytek chorych nie jest tak wysokim a w niektórych stan niższy: tu należą Drohobycz (267 w r. 1913, 79 w r. 1915, 237 w r. 1916, 335 w r. 1917), Kosów (141 w r. 1913, 194 w r. 1915, 174 w r. 1917), Stanisławów (616 w r. 1913 600 w r. 1916, 514 w r. 1917, 224 w r. 1918), Stryj 270 w r. 1913, 185 w r. 1915, 149 w r. 1916, 88 w r. 1917, 25 w r. 1918), Turka (136 w 1913, 89 w r. 1916, 19 w r. 1917, 30 w r. 1918).

W szpitalu powszechnym w Tarnowie było leczonych chorych wenerycznych:

W r. 1913 mężczyzn 77, kobiet 126 razem 203, w tem przypadków kiły u mężczyzn 31%, u kobiet 30%.
W r. 1914 mężczyzn 14, kobiet 21, razem 35, w tem przypadków kiły u mężczyzn 50%, u kobiet 38%
W r. 1915 mężczyzn 15, kobiet 131, razem 146, w tem przypadków kiły u mężczyzn 66% u kobiet 38%.
W r. 1916 mężczyzn 42, kobiet 126, razem 168, w tem przypadków kiły u mężczyzn 45%, u kobiet 94%.
W r. 1917 mężczyzn 26, kobiet 162, razem 188, w tem przypadków kiły u mężczyzn 50%, u kobiet 43%.
W r. 1918 do 31 lipca mężczyzn 7, kobiet 62, razem 69, w tem przypadków kiły u mężczyzn 28%, u kobiet 43%.

W szpitalu w Rzeszowie ilość chorych wynosi:

W r. 1913 mężczyzn 40, kobiet 19, razem 59, w tem przypadków kiły u mężczyzn 60%, u kobiet 52%.
W r. 1914 mężczyzn 11, kobiet 7, razem 18, w tem przypadków kiły u mężczyzn 63%, u kobiet 57%.
W r. 1915 mężczyzn 7, kobiet 319, razem 326, w tem przypadków kiły u mężczyzn 80%, u kobiet 84%.
W r. 1916 mężczyzn 25, kobiet 82, razem 107, w tem przypadków kiły u mężczyzn 50%, u kobiet 68%.
W r. 1917 mężczyzn 22, kobiet 105, razem 127, w tem przypadków kiły u mężczyzn 68%, u kobiet 60%.
W r. 1918 do 31 lipca mężczyzn 12, kobiet 36, razem 48, w tem przypadków kiły u mężczyzn 75%, u kobiet 77%.

Szpital powszechny w Krośnie wykazuje:

W r. 1913 chorych 30, w r. 1914 — 39, w r. 1915 — 14, w r. 1916 — 46, w r. 1917 — 41, w r. 1918 — 17, w tem przypadków kiły leczonych w okresie 5 letnim: było 44 czyli 24%.

Szpital w Żywcu w r. 1913 — 32 chorych, w r. 1915 — 41, w r. 1916 — 39, w r. 1917 — 38, w r. 1918 do 31 lipca 28, w tem ze cały czas przypadków kiły 119 czyli 66%.

Szpital w N. Targu w r. 1914 chorych, w r. 1915 — 65, w r. 1916 — 82, w r. 1917 — 65, w r. 1918 do 31 lipca 19 chorych, stosunek przypadków kiły wynosi 52%.

Zwyżkę chorych stwierdzamy zatem w porównaniu z r. 1913 w Rzeszowie, zwłaszcza w r. 1915, a więc po ustąpieniu wojsk rossyjskich, w Krośnie, Żywcu i N. Targu, a podwyższenie stanu chorych spowodowała większą ilość kobiet, pzzedewszystkiem w Rzeszowie i N. Targu.

Szczegółów z reszty 23 szpitali prowincyonalnych (Biała, Bochnia, Bóbrka, Czortków, Dolina, Gorlice, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Kałusz, Kołomyja, Lubaczów, Nowy Sącz, Podhajce, Przemyśl, Sanok, Skałat, Śniatyn, Tarnobrzeg, Tarnopol, Wadowice, Zaleszczyki, Złoczów) nie mogę podać, częścią z tej przyczyny, iż niektóre z nich nie były z powodu wojny czynnymi, częścią zaś z powodu trudności w uzyskaniu dat lub zniszczenia aktów szpitalnych.

Ambulatoryum kliniki dermatologicznej prof. Łukasiewicza we Lwowie nie było czynnem od początku wojny, w czasie inwazyi rossyjskiej i w pierwszej połowie r. 1916. Regularne ambulatoryum powstało w lipcu 1916 w nowej klinice dermatologicznej; piewszy okres trwał od lipca 1916 do października 1917, następny rok szkolny 1917/18 z przerwą w miesiącach wakacyjnych spowodowaną brakiem lekarzy.

Ruch chorych przedstawia się następująco:

W r. szkolnym 1913/14 na 4000 ambulantów było 1000 wenerycznych tj. 25%.
W r. szkolnym 1916/17 na 2107 ogólnej liczby chorych było 1472 skórnych tj. 69·8%, 635 wenerycznych tj. 30·2%.

Pod względem płci było leczonych:

Mężczyzn 1019 tj. 48·3%, z tych leczyło się z powodu chorób wener. 404 = 39·6%, z powodu chorób skórnych 615 = 60·4%.
Kobiet 1088 tj. 51·7%, z tych leczyło się z powodu chorób wener. 231 = 21·2%, z powodu chorób skórnych 857 = 79·8%.

Pod względem rodzaju chorób wenerycznych było:

U mężczyzn	przypadków	kiły	179	czyli 44%.
„	„	wrzodu miękkiego	6	„ 1·4%.
„	„	rzerzączki	219	„ 54%.
U kobiet	„	kiły	137	„ 59%.
„	„	rzerzączki	94	„ 40%.

W roku szkolnym 1917/18 na 2388 leczących się było:
z chorobami skórnymi 1845 = 78%,
„ wenerycznymi 543 = 22%.

Pod względem płci było:

Mężczyzn 1204 tj. 50·4 z tych leczyło się z powodu chorób wenerycznych 391 = 32%, z powodu chorób skórnych 813 = 68%.
Kobiet 1184 tj. 49·6% z tych leczyło się z powodu choaób wenerycznych 152 = 12%, z powodu chorób skórnych 1032 = 88%.

U mężczyzn	było przypadków	kiły	208	czyli 53%.
„	„ „	wrzodu m.	7	„ 1·7%.
„	„ „	rzerzączki	176	„ 45%.
U kobiet	„ „	kiły	114	„ 75%.
„	„ „	rzerzączki	38	„ 25%.

Ambulatoryum kliniki dermatologicznej w Krakowie ogólna liczba ambulantów wynosiła w r. szk. 1913/14 = 1305, z tego było chorych wenerycznych 250 czyli 11·5%, a mianowicie kiły 8·2%, rzerzączki 10%, wrzodu miękkiego 0·95%.

W latach szkolnych 1914 i 1915 ambulatoryum było zamknięte, otwarto je z początkiem r. 1916. W tym roku leczyło się ogółem 1186, z tego chorych wenerycznych 203 = 17%, w czem stanowiła kiła 7·8%, wrzód miękki 2·1%, rzerzączka 7·2%.

W r. 1917 liczba chorych 1127, w tem 246 wenerycznych czyli 21%, a z tego kiła 7·5%, wrzód miękki 1·3%, rzerzączki 6·2%.

W r. 1918 liczba chorych 2452, w tem 347 wenerycznych czyli 14%, a z tego kiła 7·4% wrzód miękki 1·7%, rzerzączka 5%.

Ambulatoryum Polikliniki powszechnej we Lwowie leczono w roku 1918 ogółem 223 chorych, w tem wenerycznych 69 czyli 30·9 prc., skórnych 139 czyli 62 prc., resztę stanowili inni chorzy niewłaściwie się na oddział zgłaszający. Interesującym jest stosunek leczonych na choroby weneryczne kobiet i mężczyzn, a mianowicie u mężczyzn stanowiły choroby weneryczne 43 prc., u kobiet 9½ prc., resztę choroby skórne; u mężczyzn z chorób wenerycznych najwięcej było przypadków rzerzączki, bo przeszło 60 prc., wrzód miękki i syfilis razem 36 prc., syfilis świeża u kobiet 20 prc.

Dla porównania przytaczam stan leczących się w r. 1913 tj. tuż przed wojną; w tym roku liczba chorych wynosiła 1528, a więc blisko 7 razy więcej aniżeli w r. 1918

mężczyzn 81 proc., kobiet 19 proc.; ubytek zaznacza się tu nietylko u mężczyzn, co jest wojną wytłumaczone, ale także i u kobiet. W liczbie leczących się było przypadków wenerycznych 56 proc., skórnych 40 proc., u mężczyzn choroby weneryczne stanowiły 52 proc. (więcej o 9 proc. jak w 1918), skórne 44 prc., u kobiet weneryczne 16 prc.

Oprócz wymienionych istnieje ambulatoryum dla chorób wenerycznych przy Kasie chorych miasta Lwowa, założone w r. 1909. Liczba chorych wenerycznych i skórnych zwiększała się tam stale, z początkowych 1200 wynosiła w r. 1913 — 1800; choroby weneryczne stanowiły 33 prc., mężczyzn 97 prc., kobiet 3 prc. W chorobach wenerycznych było 70 prc. przypadków rzerzączki, kiły 16 prc., wrzodu miękkiego 1½ prc., reszta choroby płciowe nieinfekcyjne. Ambulatoryum to nie funkcyonowało przez czas wojny, czynne jest dopiero od 1 września 1918; liczba chorych za czas do 7 grudnia 1918 wynosi: w ogóle leczyło się 66 osób, z tego mężczyzn 59, kobiet 7, mężczyzn na choroby skórne 39, weneryczne 20, z kobiet jedna z powodu świeżej kiły, 6 na choroby skórne

Jaki był stan chorych w szpitalach wojskowych w czasie od 1915—1918 nie mogę podać z powodu braku odnośnych dat. Sanitarne władze wojskowe w czasie od 1915 do 1917 twierdzily, że Lwów i kraj nasz pod względem źródeł infekcyi stoi bardzo wysoko. Mniemanie to nie było zupełnie słusznem z tego powodu, że oparte było na sklejanych na prędce i nie ściśle badanych obliczeniach. Stwierdzono bowiem niejednokrotnie, że podawane w doniesieniach wojskowych źródła infekcyi z podaniem Lwowa sprawdzały się bardzo rzadko, nieledwie jedno na 50, przyczem popełniano myłki tego rodzaju, że podawanie źródła zakażenia co do wrzodów pierwotnych nie zgadzało się nigdy czasowo z wystąpieniem zmiany, a nasilenia chronicznycą postaci rzerzączki zaliczano do świeżo nabytych we Lwowie.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że Lwów jako stacya przechodowa ogromnej masy wojsk, położony tak przy linii bojowej, że służyć musiał tym wojskom jako najbliższa wielkomiejska stacya wypoczynkowa i urlopowa, musiał dostarczać większego kontyngentu w chorobach wenerycznych aniżeli miasta korzystniej położone.

Na wzrost chorób wener. i świadomość niebezpieczeństwa stąd płynącego dla ludności, jak wspomniałem na wstępie, zwróciły uwagę krajowe władze rządowe i autonomiczne; w kilku ankietach, powołanych przez Namiestnictwo, gminę m. Lwowa i władze wojskowe, stwierdzono konieczność podjęcia energicznej walki przeciw rozszerzającym się nadmiernie chorobom wenerycznym. Wnioski przez te ankiety i przez Radę zdrowia uchwalone, przedłożono rządowi do wykonania w memoryale opracowanym przez prof. Łukasiewicza. Plan mającej być podjętej akcyi skierowany był przedewszystkiem do poprawy stosunków szpitalnych na oddz. wener. w obu miastach stołecznych, utworzenia nowych, względnie rozszerzenia istniejących oddziałów szpitalnych w miastach prowincyonalnych; uznano konieczność reaktywowania kliniki dermatologicznej we Lwowie, której urządzenie wewnętrzne wypadkami wojennymi uszkodzone, spowodowało jej zamknięcie, wywołując w ten sposób lukę w walce z chorobami: następnie uznano potrzebę ułatwienia leczenia ruchomego przez utworzenie ambulatoryów i ruchomych stacyj leczniczych, wkońcu uznano za konieczne uświadamianie ludności o nadmiernem szerzeniu się chorób i niebezpieczeństwach z tem związanych.

Ułatwienie leczenia szpitalnego chorym wenerycznym, odpowiednia ilość oddziałów i planowe rozmieszczenie ich w kraju, jak niemniej ich wyposażenie i urządzenie jest niewątpliwie bardzo ważnym czynnikiem w walce z chorobami wenerycznymi. Pod tym względem braki w kraju są poważne. Z dwu krajowych szpitali we Lwowie i Krakowie, dysponuje szpital lwowski 130 łóżkami dla mężczyzn, 96 dla kobiet, z czego 60 przeznaczonych łóżek dla wenerycznych; szpital w Krakowie 60 łóżek dla mężczyzn, 65 dla kobiet z czego dla ch. w. 20 mężczyzn, 25 kobiet; w szpitalach prowincyonalnych stnieje oddział dla wener. w Przemyslu (80—100 łóżek), w Samborze (18), w Stanisławowie (34), w Stryju dwie sale po 14 łóżek, w Zaleszczykach, w Tarnowie i Rzeszowie. Wobec wzrostu chorób w takich warunkach musiało nastąpić nadzwyczajne przepełnienie oddziałów wenerycznych, odbijające się niekorzystnie na całości leczenia i osłabiające skuteczność walki z chorobami.

Zadanie to spełniał we Lwowie w drugiej połowie 1915 i do listopada 1916 jedyny oddział żeński w szpitalu powszechnym, rozporządzający jak już wspomniano, 96 łóżkami, w tem tylko 60 dla chorych wenerycznych (klinika dermatologiczna nie była otwartą z powodu uszkodzeń w budynku). Oddział ten stale się zaczął przepełniać, tak, że w r. 1916 stan dzienny chorych dosięgał 270, a liczbę łóżek dorywczo uzupełniano kosztem innych oddziałów. Te anormalne stosunki w przepełnieniu, pod wpływem domagania się ze strony lekarzy, władz, poprawiono w r. 1916 przez otwarcie w listopadzie 1916 osobnego oddziału dla kobiet wenerycznych, a prowadzenia jego podjęło się gal. Tow. Czerwonego kryża.

Oddział ten urządzono początkowo na 250 łóżek, liczbę tę w r. 1917 zredukowano do 208, wreszcie w r. 1918 do 140 łóżek.

Zarządzenie to jednak nie było ani całkowitem, ani trwałem; całkowitem nie, bo mimo tego przepełnienie obu oddziałów nadal trwało, trwałem również nie, gdyż w r. 1918 w sierpniu oddział Czerwonego krzyża został zamkniętym, lokal przezeń zajmowany oddany, rzecz zupełnie słuszna, właściwemu celowi, t. j. szkole. I tu się zaczęły stosunki wprost już nieprawidłowe. Ponieważ oddział żeński nie mógł w myśl zarządzenia Wydziału krajowego przyjmować większej liczby chorych, dysponując tylko 60 łóżkami dla chorych wenerycznych, chore wenerycznie kobiety zaczęto odsyłać w okresowych transportach pod eskortą najpierw do Krakowa, a następnie do Stryja. Zarządzenie to było bardzo trudnem w praktyce i z wielu powodów niewłaściwem: chore kobiety trzeba było przetrzymywać w aresztach policyjnych przez kilka dni, zanim transport był możliwym. chore prostytutki z obawy przed transportem i pobytem w szpitalu w obcem mieście poczęły zolegać i ukrywać się przed władzą, a także transportowane zbiegały w drodze.

Tym przykrym stosunkom zapobiedz może jedynie urządzenie w mieście osobnego, stałego, należycie urządzonego oddziału dla kobiet wenerycznych.

To samo przepełnienie dawało się odczuć w Krakowie, ilość łóżek w r. 1915, 16 i 17 była niewystarczająca. stan dzienny chorych wynosił na oddz. kobiecym 129 przy 40 łóżkach przeznaczonych dla wenerycznych. Licząc się z tym stanem rzeczy, dep. sanitarny Namiestnictwa uznał konieczność rozszerzenia istniejących, względnie utworzenia nowych oddziałów dla chorych wenerycznie kobiet we Lwowie na 400 łóżek i w Krakowie na 100 łóżek, nadto utworzenia centr dla chorób wenerycznych w większych miastach prowincyonalnych, a mianowicie w Kołomyi, Sączu, Samborze i Stanisławowie. Z proponowanych oddziałów, utworzonym został oddział dla kobiet we Lwowie, prowadzony przez Gal. Tow. Czerwonego Krzyża, szpitale wojskowe w Kołomyi na 200 łozek, w Stanisławowie, Stryju na 150 łóżek, w Żółkwi 50 łóżek, w Jarosławiu na 35 łóżek, w Przemyślu roztworzono oddział na 105 łóżek; wszystkie te szpitale były utrzymywane z funduszów rządowych, z wyjątkiem szpitali w Żółkwi i Jarosławiu.

Jako następny skuteczny czynnik w walce przeciw chorobom wenerycznym otwarto ambulatoryum dla chorych przy klinice dermatologicznej we Lwowie.

W kilku południowo-wschodnich powiatach kraju szerzyła się gwałtownie kiła wśród ludności wiejskiej przed wybuchem wojny; z tego powodu Namiestnictwo ustanowiło na kilka lat przed wojną w tej części kraju poradnie i ambulatorya, a mianowicie w Kosowie, Nadwórnie, Peczeniżynie i Bohorodczanach, a nadto stałe szpitale dla wenerycznych w Kosowie i Żabiu. Działalność jednych i drugich, przerwana w r. 1914 przez inwazyę rossyjską, podjętą została na nowo w miarę odzyskiwania powiatów, a mianowicie otwarte zostało ambulatoryum w Kosowie.

Z końcem r. 1917 rozpoczął działalność swoją w akcyi zwalczania chorób w 19 powiatach wschodnich kraju, świeżo uwolnionych z pod inwazyi rossyjskiej, Namiestnikowski komitet ratunkowy. Komitet ten postanowił w 6 najwięcej zagrożonych punktach wymienionej połaci kraju założyć poradnie dla chorych wenerycznych, w których każdy chory bez różnicy stanu majątkowego miałby otrzymać poradę lekarską, nadto chorzy ubodzy także i potrzebne leki. Kierownictwo poradni postanowiono powierzać lekarzom ile możności specyalistom. Poradnie składające się z pokoju ordynacyjnego i 2 poczekalni, osobno dla mężczyzn i kobiet, urządzono należycie i zaopatrzono we wszystkie przyrządy bakteryologiczne, środki opatrunkowe i leki, te ostatnie przynajmniej na przeciąg 2—3 miesięcy.

Urządzeniem poradni i wyborem miejscowości w których należałoby poradnie utworzyć, zajął się z ramienia komitetu dr. N. Gąsiorowski; zwiedziwszy 19 wspomnianych powiatów, na podstawie informacyi i dat, przedstawionych przez dyrektorów szpitali, lekarzy powiatowych i praktycznych, uznał dr. Gąsiorowski jako najwięcej zagrożone pod względem chorób wenerycznych następujące powiaty: Nadworna, Czortków, Tarnopol, Brody, Kołomyja albo Horodenka i Brzeżany. W tych miejscowościach postanowiono utworzyć poradnie: z początkiem października 1918 weszły w życie poradnie w Nadwórnie i Czortkowie (dr. Josse i dr. Zawadzki); otwarciu dalszych przeszkodziły wypadki z dnia 1 listopada i odcięcie Lwowa od reszty kraju. Inwentarz dla tych czterech poradni, jeszcze nie otwartych, całkowicie zestawiony i przygotowany, złożono tymczasowo w zakładzie fizyologicznym uniw. lwowskiego. Sprawozdania z czynności poradni w Nadwórnie i Czortkowie, z ruchu chorych i rodzaju chorób nie ma z powodu przerwy połączenia ze Lwowem. Według informacyi zebranych przez dr. Gąsiorowskiego, bardzo znaczny wzrost chorób wenerycznych stwierdzono oprócz 6 wymienionych miejscowości, w Bohorodczanach, Horodence i Tłumaczu, zwłaszcza wysoką liczbą przypadków kiły, później i to przeważnie u kobiet i dzieci; w czasie wojny i zajęcia tych powiatów przez władze rossyjskie, akcya zwalczania chorób była zupełnie zaniedbaną, do czego przyczynił się ogromny brak lekarzy, a nieuświadomienie ludności pogarszało stosunki zdrowotne.

Tego ostatniego środka nie pominął też Komitet namiestnikowski, wydając odezwę dla pouczenia ludności o chorobach wenerycznych i o ich skutkach, którą rozpowszechniono za pośrednictwem księży, nauczycieli i wójtów.

Jednym z ważnych środków zwalczania chorób wenerycznych jest nadzór nad prostytucyą. W czasie wojny uległ on we Lwowie korzystnemu zreformowaniu: kierownictwo nadzoru oddane zostało lekarzowi, biuro zostało odpowiednio zorganizowane i urządzone, zaopatrzono je we wszystkie postępowi nauki odpowiadające potrzeby, rozciągnięto ścisłą kontrolę lekarską nad rejestrowanymi, a co ważniejsza nad krytą prostytucyą, wprowadzono badania mikroskopowe, o co daremnie lekarze przez lat 20 kołatali.

Czynność biura w tym czasie przedstawia się następująco:

W drugiej połowie roku 1915 odstawiono do wyleczenia w szpitalu 620 chorych kobiet, w tem było 413 krytych prostytutek czyli 66 prc;

w r. 1916 odesłaoo 1.340 chorych, w tem 560 krytych, czyli około 50 prc.;

w r. 1917 odesłano 1.221 chorych, w tem 432 krytych około 40 prc.;

w r. 1918 do 1 października odesłano 657 chorych, w tem 290 krytych, czyli 44 prc.

Co do rodzaju chorób, spostrzegano po inwazyi rossyjskiej, a więc w drugiej połowie roku 1915, znaczną liczbę przypadków kiły i wrzodu miękkiego, które razem stanowiły przeważającą większość przypadków chorobowych bo 80 prc; co do rzerzączki ilość wykrywanych przypadków była dość niską z powodu braku przymusowego badania mikroskopowego.

W latach 1916 — 1918 stosunek przypadków chorobowych ulega zmianie, a mianowicie ilość wykrytych przypadków rzerzączki podnosi się do 50 prc., 80 i 85 prc. w roku ostatnim, równocześnie w tym samym stopniu maleje ilość stwierdzanej kiły, która w ostatnim roku wykazuje już tylko 10 prc., wrzody miękkie należą w tym roku do sporadycznych i wykrywa się je przeważnie u prostytutek krytych. Zwiększenie przypadków rzerzączki a zmniejszenie kiły przypisać należy po pierwsze wprowadzonym obowiązkowo w r. 1916 badaniom mikroskopowym, po drugie intensywnemu leczeniu w obu szpitalach wenerycznych, które złagodzić musiały występowanie objawów kiły drugorzędnej.

Co do rozdziału poszczególnych chorób u obu kategoryi kobiet, to u prostytutek krytych przeważają formy ostre trypra i świeża kiła, w tej ostatniej partycypują kryte w r. 1918 przeważnie bo 72 prc.

Z porównania rezultatów kontroli w czasie od 1915 do 1918 z latami przedwojennymi, okazuje się, że wyniki otrzymane w tych ostatnich są pod względem wysledzania źródeł infekcyi znacznie mniejsze, a wykrywania i zwalczanie prostytucyi krytej nierównie dobrze rozwielmożnionej, było nader ograniczone.

W r. 1912 odesłano do szpitalu do przymusowego leczenia w ogóle 76 kobiet, w czem było 18 krytych, czyli 21 prc.; w r. 1913 odesłano 99, w czem było 19 krytych; w r. 1914 przez 8 miesięcy 64, z czego krytych 18.

Zaostrzenie kontroli sanitarnej spowodowało w znacznej części zwiększenie się liczby chorych na oddziałach kobiecych, co wynika z następujących zestawień: w szpitalu lwowskim liczba chorych zaczyna się zwiększać w lipcu 1915 równocześnie z rozpoczęciem czynności biura sanitarnego: liczba odsyłanych do szpitala prostytutek zwiększa się z 15 w pierwszej połowie 1915 na 80 w miesiącu w drugiej połowie roku, równocześnie zaś powiększa się stan chorych na oddziale żeńskim, jak to już na wstępie cyframi wykazałem. Po wprowadzeniu obowiązkowego badania mikroskopowego w r. 1916 ilość odsyłanych wynosi przeciętnie 150 miesięcznie a liczba chorych powiększa się prawie trzykrotnie w porównaniu z poprzednimi latami (przed wojną). Ten sam objaw spotykamy w szpitalach prowincyonalnych, gdzie wprowadzone przez władze wojskowe ścisłe oględziny i badania mikroskopowe sprowadzają zwiększenie się liczby chorych kobiet w tych miastach, gdzie takie stacye wprowadzono. (Brody, Brzeżany, Sokal, Złoczów, Drohobycz).

W walce z chorobami wenerycznymi nie zapomniano o tem, że do ważnych i skutecznych czynników należy zwrócenie uwagi ludności na nadmierny wzrost chorób i pouczenie o zgubnych ich skutkach. W r. 1916 wydano szereg broszur, opisujących w sposób popularny, znaczenie chorób dla zdrowia i wykazujących potrzebę leczenia: za pośrednictwem krótkich, treściwych odezw, rozpowszechnianych przy pomocy duchowieństwa i nauczycieli, uświadomienia szerokich kół ludności w tym kierunku dokonanem zostało w sposób najzupełniej odpowiadający celowi. Obok słowa pisanego, urządzono staraniem Towarzystwa powszechnych wykładów Uniwersytetu we Lwowie i Krakowie popularne odczyty, wygłoszone przez lekarzy specyalistów we Lwowie, Krakowie i miastach prowincyonalnych.

Cyfry, jakie na początku przytoczyłem, dają tylko jednostronne wyobrażenie o stanie rzeczy; raz dlatego, że zawierają dane tylko ze szpitali i lecznic ruchomych, powtóre, że obejmują w przeważnej części materyał żeński, mężczyzni z natury rzeczy usunęli się z ewidencyi szpitali i zakładów cywilnych. Pamiętać również należy i o tem, że żeńska ludność wiejska, w okresie wojennym materyalnie dobrze sytuowana, z pewnością nie bardzo chętnie decydowała się na pobyt w szpitalu, tem więcej, że pobyt taki wywoływał brak rąk do pracy, już i tak nieobecnością mężczyzn wywołany. Z faktem tym niewątpliwie trzeba się liczyć, zwłaszcza, co do rzerzączki, której leczenie kobiety wiejskie, jak poucza doświadczenie, sobie lekceważą.

Cyfry powyższe, mimo zaznaczonej jednostronności, stwierdzają niewątpliwy wzrost chorób wenerycznych; potwierdzają to w zupełności spostrzeżenia i sprawozdania dyrektorów szpitali prowincyonalnych; być może, że pewną zwyżkę przypisać można zaostrzonemu sposobowi badania i wprowadzonym badaniom mikroskopowym: mimo to wszystko z niezaprzeczonym faktem wzrostu liczyć się należy

Właściwy stopień tego przyrostu i dokładny obraz uzyskać zdołamy dopiero wtedy, kiedy rozburzone życie społeczne, rozluźnione stosunki rodzinne wejdą znów w swe normalne tory, kiedy ludność męska po powrocie do domu, ochłonąwszy po znojach z trudów wojennych zacznie się leczyć, czego dzisiaj nie czyni z braku szpitali i lekarzy, kiedy z biegiem miesięcy zaczną ujawniać się nawroty kiły nabytej w czasie wojny i leczonej w szpitalach wojskowych, albo też zaostrzać się niedoleczone przypadki rzerzączki. Te wszystkie okoliczności trzeba mieć na uwadze przy zestawieniu ostatecznego bilansu, który niewątpliwie wykaże zwiększenie się ilości chorób wenerycznych, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej.

Baczność zatem i nieustawanie w akcyi zwalczającej choroby weneryczne ze strony władz i czynników obowiązanych do czuwania nad zdrowiem społeczeństwa jest nadal wskazaną.

Z tych powodów kończę moje wywody postawieniem następujących wniosków:

1. Kraj. Rada zdrowia stwierdza niewątpliwy wzrost chorób wenerycznych w kraju, wywołany stosunkami wojennymi.

2. Uznaje konieczną potrzebę prowadzenia w dalszym ciągu podjętej już walki z chorobami wenerycznymi.

3. Dla skutecznego prowadzenia tej walki uznaje konieczność reaktywowania kliniki we Lwowie, powiększenia względnie utworzenia nowych oddziałów dla chorób wenerycznych dla kobiet we Lwowie (a to przez odstąpienie baraków położnych obok szpitalu przy ulicy Pijarów) i Krakowie, utworzenia osobnych szpitali wenerycznych w miastach, które w memoryale z r. 1916 zostały oznaczone, utrzymania już otwartych i wprowadzenia w życie nowych poradni i ambulatoryów dla chorob wenerycznych.

4. Kraj. R. zdrowia uznaje potrzebę reorganizacyi kontroli sanitarnej nad prostytucyą w całym kraju, wychodząc z założenia, że przepisy z r. 1876 nie odpowiadają duchowi czasu.

5. Kraj. R. zdrówia wyraża przekonania, iż należałoby wobec wzrostu chorób wenerycznych i dla skutecznego ich zwalczania wydać dla całego kraju względnie państwa jednolitą ustawę, obejmują całokształt środków walki przeciw chorobom wenerycznym.

Należytość pocztową gotówką opłacono.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Konkursa.

Prez. 21076 4 S/18. Przy sądach powiatowych na Śląsku cieszyńskim jest do obsadzenia kilka posad sędziów w IX. klasie rangi, a to dwie w Bogumińie, jedna we Frysztacie, jedna w Jabłonkowie i dwie w Skoczowie. Do uzyskania którejkolwiek z tych posad potrzebną jest obok ogólnych wymogów ustawowych dokładna znajomość języka polskiego. Ubiegający się o te posady mogą wnosić podania należycie udokumentowane do dnia 10 lutego b. r. przez Prezydyum sądu obwodowego w Cieszynie.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego

Kraków, 15 stycznia 1919. (5527 3—3)

Rozmaite obwieszczenia.

L. M. 125.499/1918 XVII. (5534)

Stark Ryfka, właścicielka sklepu przy ulicy Żółkiewskiej l. 133 uznaną została prawomocnem orzeczeniem tut. Magistratu. z dnia 10 stycznia 1918 L. 149.800/17 winna przekroczenia przeciw § 19 ces. rozp. z 24 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 131 popełnionego przez przekroczenie ceny maksymalnej przy sprzedaży zapałek z zasądzono na grzywnę 50 kor. i karę aresztu przez 7 dni oraz zwrot kosztów ogłoszenia czynu karygodnego.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, 18 października 1918.

L. M. 125.503/18 XVII. (5533)

Mund Mattel Sara właścicielka sklepu koszernego ul. Serbska l 2 uznaną została prawomocnem orzeczeniem tut. Magistratu z dnia 27 marca 1918 l. 8708/18 winną przekroczenia z § 19 ces. rozp. z dnia 24 marca 1917 Nr. 131 Dz. p. p. popełnionego przez przekroczenie ceny maksymalnej przy sprzedaży sera i zasądzona na grzywnę w kwocie 100 kor. i na karę aresztu przez 7 dni i zwrot kosztów opublikowania czynu karygodnego.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, 22 października 1918.

L. M. 125.513/1918 XVII. (5535)

Kilar Julia właścicielka sklepu z wędlinami ul. Zielona l. 3 uznaną została prawomocnem orzeczeniem tut. Magistratu z dnia 18 maja 1918 L. 58.998 winna przekroczenia z § 19 ces. rozp. z 24 marca 1917 Dz. u. p. Nr. 131 popełnionego przez przekroczenie ceny maksymalnej przy sprzedaży wędlin i zasądzona na grzywnę w kwocie 50 kor. i karę aresztu przez 7 dni oraz zwrot kosztów opublikowania czynu karygodnego.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, 18 października 1918.

XI. 1/66 (4/VI.) Sąd krajowy cywilny w Krakowie ogłasza, że w tutejszej Kasie sierocej przechowaną jest na rzecz masy spadkowej Onufrego Czarneckiego. który zmarł w stanie wolnym w r. 1852 w Tyflisie jako kapitan inżynieryi i brygady kaukazkiej dywizyi grenadyerów gotówka, która z końcem roku 1916 wynosiła 16.839 kor. Gdy od czasu złożenia powyższej kwoty upłynęło więcej jak 30 lat przeszło w myśl rozp. min. spraw z 23 grudnia 1913 Nr. 43 Dz. rozp. min. wzywa się wszystkich, którzyby sobie do powyższych funduszów jakie prawa rościli, aby je zgłosili w tutejszym sądzie w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia tego edyktu i prawa te należycie wykazali, gdyż po upływie tego czasu fundusze te jakie pozostaną po pokryciu kosztów niniejszego edyktu i należytości depozytowej przeniesione zostaną do funduszu rezerwowego tutejszej Kasy sierocej.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, dnia 7 grudnia 1918. (5529)

Kuratele.

P. V. 379/18 (1) Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Przemyślu z dnia 31 października 1918 L. V. 77/18 (4) pozbawiono częściowo własnowolności Adelę Binder, zamieszkałą w Przemyślu, a to z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono p. Izydora Bindera.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 31 października 1918. (5504)

P. V. 350/18 (2). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Przemyślu z dnia 28 września 1918 L. V. 52/18 (5) pozbawiono całkowicie własnowolności Samuela Klingsberga zamieszkałego poprzednio w Przemyślu a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Małkę Klingsberg z Jarosławia.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 28 września 1918. (5505)

Amortyzacye.

T. 17/18 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Matyszkiewicz, urodzony dnia 20 czerwca 1863 w Bulowicach, powiat Biała i tam przynależny, syn Andrzeja i Ewy, zbiegł ze służby wojskowej w roku 1887 i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ustawy cywilnej, przeto wdraża się na prośbę jego siostry Katarzyny Dybałowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydale się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratowi p. Janowi Spili, naczelnikowi gminnemu w Bulowicach wiadomości o powyż wymienionym. Jana Matyszkiewicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposów o swem życiu uwiadomił. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1919 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. (5506 3—3)

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 29 września 1918.

T. 395/18 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci dr. Bernarda Altera. Dr. Bernard Alter urodzony 16 listopada 1856 rel. mojż. adwokat krajowy we Lwowie wywieziony został w czerwcu 1915 przez władze rossyjskie w głąb Rossyi a na miejsce pobytu wyznaczono mu miasto Oreł. Tenże wyżej nazwany zachorował i rzekomo dnia 21 listopada 1916 zmarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że dr. Bernard Alter ponisł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anny Alterowej, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Stanisława Feuersteina we Lwowie ul. Chorążczyzny 6 aż do dnia 1 1 maja 1919 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 27 grudnia 1918. (5520 2—3)

T. IV. 15/18 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bernard Fabiszkiewicz, urodzony w r. 1883 w Riegersdorf, przy Bielsku, przynależny do Oderbergu, syn Józefa i Maryi, zamieszkały w Lipniku (Galicya) pospolitak pułku piechoty Nr. 16. Podług podania jego kolegów zginął on w bitwie pod Brzeskiem w Listopadzie 1914 r.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 3 ustawy cywilnej i ustawy z dnia 31 marca 1918 roku Nr. 123 Dziennika praw państ., przeto wdraża się na prośbę jego żony Karoli Fabiszkiewicz postępomanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. adwokatowi dr. I. Aderowi w Morawskiej Ostrawie, wiadomości o powyż wymienionym. Bernarda Fabiszkiewicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1919 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, 3 października 1918. (5509 1—3)

Nc. VI. 260/18 (2). Na wniosek Józefa Wolfa Morgenbessera w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit zastawniczy wojennej Kasy pożyczkowej w Krakowie z 21 listopada 1917 Nr. 2094 opiewający na 5 i pół prc. państwowych kwitów kasowych IV. austr. pożyczki wojennej na 20.000 kor. i 5 i pół prc. amortyzacyjnej V. austr. pożyczki wojennej na 20.000 kor.

Sąd krajowy cywilny. Oddział VI.

Kraków, 25 listopada 1918. (5488)

T. VI. 236/18 (4). Na wniosek Maryi Kokurba w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie książeczki wkładkowe Kasy oszczędności miasta Krakowa wystawione na imię Maryi Kokurba Nr. 324.937 i Nr. 328 623 po 1000 kor.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 23 grudnia 1918. (5483)

T. VI. 269/18 (1). Na wniosek Eugeniusza Szostaka w Bełzie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 1 roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowe za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 28 stycznia 1911 l. 59.624 wystawiona imię Eugeniusza Szostaka opiewająca na 2000 kor. płatne okazicielowi dnia 1 lutego 1930.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 22 listopada 1918. (5490)

Firmy.

Firm. 601/18 Oddz. B. I. 80. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. W rejestrze handlowym firm spółkowych. W rejestrze oddział B. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Bank przemysłowy dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Stanisław Karłowski dyrektor, Maksymilian Drochoki i dr. Zdzisław Słuszkiewicz zastępcy dyrektorów. Członkowie dyrekcyi wybrani: dr. Zdzisław Słuszkiewicz dyrektorem, Tadeusz Filippi w Krakowie i dr. Wilhelm Krzysztoń w Drohobyczu wicedyrektorami, zaś Kazimierz Chodorowski w Krośnie i dr. Henryk Aschkenasy we Lwowie zastępcami dyrektora. Prokurę wykreślono: Wilhelma Eliasa, Kazimierza Chodorowskiego i dr. Henryka Aschkenasego. Prokurę udzielono: Maurycemu Blochowi buchalterowi Banku we Lwowie. Dzień wpisu: 7 grudnia 1918.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 7 grudnia 1918. (5447)

Doniesienia prywatne.

2 chłopców (Polaków)

do posług

przyjmie drukarnia Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce

zniża

z dniem 1 marca 1919 r.

stopę procentową od wszystkich wkładek

na 3 procent. (5542 1—3)

ODEZWA

do Ziemian polskich w Galicyi.

Towarzystwo kredytowe ziemskie i Związek Ziemian we Lwowie odwołują się do ogółu ziemian polskich Galicyi w dzisiejszej przełomowej chwili dla Państwa Polskiego i Ojczyzny — z gorącem wezwaniem, by ziemianie nie pominęli obowiązku na nich ciążącego subskrypcyi pożyczki państwowej w wydatnej, do indywidualnych stosunków zastosowanej mierze.

Chcąc ułatwić spełnienie tego obowiązku wobec Ojczyzny, oświadczają, że subskrypcyę na tę pożyczkę przyjmują Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie i Związek Ziemian, w kasie Związku Ziemian we Lwowie, ul. Kopernika l. 4, a nie wątpimy, że ziemianie jak najliczniej wezmą w tej akcyi udział.

Stefan Moysa, Albin Rayski, Jan Konopka, Jan Vivien, Aleksander Dąmbski, Adam Głażewski, Adam Konopka, Kazimierz Przybysławski. (5556 1—3)

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego

Warszawa, ul. Marszałkowska 154,

przyjmuje wpłaty na

Polską Pożyczkę Państwową

w markach, koronach i rublach

oraz ofiary na

Skarb Narodowy!

(5245)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12. pod zarządem Józefa Ziembińskiego.